

BÓG A MORALNOŚĆ

Nad encykliką „Veritatis splendor”

(„U źródeł tożsamości kultury europejskiej”, red. T. Rakowski, Lublin 1994, s. 136-138)

Czy poza religią ostoja się moralność? Czy negując Boga można w sposób właściwy zabezpieczyć dynamizm moralnego życia człowieka? Czy w całokształcie tego życia Bóg jest dającym się pominąć elementem osobowych odniesień człowieka, czy też przeciwnie, jest naczelnym odniesieniem, nadającym moralności podstawowy sens i dynamikę? Pytania te mają charakter i teoretyczny, i praktyczny. Mają również wymiar społeczny, gdy przykładowo zastanawiamy się, jakiej etyki uczyć w szkołach? Czy etyki, dla której najwyższym dobrem jest Bóg, czy etyki, która w miejscu Boga stawia tzw. rację stanu, interes gospodarczy, różnego typu konsumpcję itp.? Które z tych dóbr może zabezpieczyć ostateczny sens ludzkiemu życiu? Przecież chodzi nam o dobro człowieka. Etyka jest na służbie sensownego życia ludzkiego. Odpowiedzi na te pytania nie mogą pozostać sprawą opcji czy preferencji. I odpowiedzi na te pytania są, a ich podstawą jest układ rzeczy, struktura rzeczywistości, zwłaszcza struktura osoby ludzkiej i jej działania. Prawdę o tej strukturze do pewnego stopnia człowiek może poznać sam, wysiłkiem własnego rozumu. Człowiek wierzący przyjmuje dodatkowe wyjaśnienie w postaci Objawienia, które swoiście weryfikuje jego czysto ludzkie poznanie, poszerza je i pogłębia. Encyklika „Veritatis splendor” jest dokumentem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, jest świadectwem mądrości teologicznej. Sponuje jednak prawdę o podstawowych strukturach rzeczywistości – prawdę dostępną także na drodze poznania filozoficznego, które nie jest wyznaczone konfesyjnie i jest dostępne wszystkim, którzy zechcą postawić pytania o racje ostateczne. W niniejszym artykule wskażę na wchodzące w zakres przesłania „Veritatis splendor” filozoficzne tezy dotyczące relacji Bóg – moralność.

1. Wszystkie ludzkie działania (decyzje) dokonują się ze względu na dobro i są przejawem dążenia do pełnego usensownienia ludzkiego życia.

2. Istnieje Dobro Absolutne (Bóg), które jest racją (przyczyną) dóbr, które znamy z doświadczenia, których pragniemy i które kochamy. Te dobra, same siebie nie tłumacząc, tłumaczą się właśnie tym, że są chciane przez Boga. Istnieją przez partycypację w Dobroci Bożej. Można pokochać te dobra dlatego, że są. Są natomiast dlatego, bo Bóg chce, aby były i

daje im byt. Kochając te dobra kocha się (często nie zdając sobie z tego sprawy) zarazem Boga obecnego w tych dobrach jako ich przyczyna.

3. Żadne z dóbr tego świata – nawet ukochane osoby – nie zaspokajają w pełni ludzkiego poszukiwania sensu i szczęścia. Dlaczego? Bo taki jest człowiek, że tylko Dobro Absolutne, Bóg, który jest Miłością, może wypełnić „pojemność jego serca”. Nie jest to sprawa postulatów, ale faktów: człowiek jest obiektywnie przyporządkowany Bogu. Bóg jest najwyższym, ostatecznym celem człowieka, ostateczną racją (rozpoznaną lub nierozpoznaną), dla której istnieje dynamizm ludzkiego życia. Tylko Bóg jest kimś koniecznym i dlatego w stosunku do wszystkich dóbr stworzonych człowiek zachowuje wolność (może zjeść to lub tamto, teraz lub później; może pokochać tego albo innego człowieka itd.). Uświadomienie sobie tych prawd prowadzi do dostrzeżenia słuszności kolejnych dwóch – być może zaskakujących – tez.

4. Człowiek jest wolny, ponieważ żyje ostatecznie dla Boga. Bóg jest gwarantem człowieczej wolności. I człowiek faktycznie buduje swoją wolność na miarę wyboru Boga (i dlatego ci, którzy chcą zawładnąć człowiekiem, wpieryw usiłują „odebrać” mu Boga walcząc z religią).

5. Jakakolwiek miłość, jakikolwiek wybór, decyzja są w ogóle możliwe dlatego, że człowiek żyje w perspektywie Dobra Absolutnego. Gdyby nie to obiektywne przyporządkowanie do dobra bez granic, nie byłoby wyboru jakichkolwiek dóbr skończonych.

6. Papież zwraca uwagę, że ludzki rozum zależy od Bożej Mądrości, że prawda moralna jest „promieniowaniem odwiecznej Mądrości Bożej” i że sumienie jest „świadectwem samego Boga”. Ludzkie działania dokonują się w stosunku do czegoś: różnych rzeczy, innych osób, samego sprawcy. Poprzez sumienie następuje rozpoznanie tego, co jest dobre, jakie działanie jest współmierne, a jakie nie jest współmierne do struktury i dynamiki tego, w stosunku do czego człowiek działa. W sumieniu następuje zatem uzgodnienie się z prawdą o bycie, w stosunku do którego następuje działanie. Człowiek tej struktury i dynamiki nie określa, ale ją zastaje. Jest ona określona przez Boski Intellect, zwany Bożą Mądrością lub odwiecznym prawem Bożym. Tak więc człowiek w swym działaniu staje ostatecznie w obliczu Bożej Mądrości. Rozpoznaje ją rozumem w postaci tzw. prawa naturalnego (a człowiek wierzący dodatkowo w postaci objawionego prawa moralnego).

7. Jeżeli człowiek w swoich wyborach staje ostatecznie wobec Bożej Mądrości, znaczy to, że działa zgodnie lub niezgodnie z porządkiem Bożej Mądrości (Bożego Prawa). Zatem każdy akt wyboru jest ostatecznie aktem za lub przeciw Bogu.

W tym sensie moralne dobro lub zło pozostaje w związku z ostatecznym celem człowieka. Poprzez czyny, zależnie od ich moralnej wartości, człowiek przybliża się lub oddala od Boga – celu ostatecznego. Jest przy tym rzeczą ważną, by wola świadomie (rzeczywiście) skierowała określony dobry czyn ku Bogu poprzez miłość.

8. Wybór dobra moralnego, będący zarazem wyborem celu ostatecznego, jest czynem, poprzez który człowiek jednocześnie buduje swoje osobowe wnętrze, swoją wolność, swój charakter moralny. Przez czyny dobre człowiek staje się coraz bardziej dobry, potwierdzając w ten sposób i umacniając w sobie podobieństwo do Boga – Dobra Absolutnego. Tak oto odniesienie do Boga stanowi oś, czy raczej fundament, moralnego dynamizmu człowieka. Eliminacja tego odniesienia nie stanowi usunięcia jakiegoś segmentu moralności, ale stanowi o radykalnie innym pojmowaniu moralności, powodując zarazem jej destrukcję. W oparciu o tezy filozofii moralności, a także dane Objawienia i humanistycznych nauk o religii i moralności, papież formułuje ważne twierdzenia: „Tylko Bóg, najwyższe Dobro, stanowi niewzruszoną podstawę i niezastąpiony warunek moralności...” (VS 99). „Dechrystianizacja (...) nie tylko powoduje utratę wiary, lub w jakiś sposób pozbawia jej znaczenia w życiu, ale nieuchronnie prowadzi też do rozkładu i zaniku zmysłu moralnego...” (VS 106).

PS. Wobec powyższego nie jest sprawą małej wagi to, jakiej etyki będzie się uczyło w szkołach. Ze swej strony zwracam uwagę na dwie książeczki – obie powstały w środowisku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i są zalecane przez ministra edukacji narodowej do użytku szkolnego i wpisane do zestawu książek pomocniczych do nauki etyki na poziomie szkoły ponadpodstawowej. Są to: „Etyka. Dramat życia moralnego” Piotra Jaroszyńskiego oraz „Pogadanki z etyki” ks. Andrzeja Szostka.